Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 34 | Kraków, piątek 12 lutego 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Prawica wobec koalicji

Obóz prawicowy w Polsce składa się z czterech głównych odłamów; są to: monarchiści, faszyści, narodowo chrześcijańskie stronnictwo ludowe i Związek ludowo - narodowy. Pierwsze trzy grupy stoją wobec rządu koalicyjnego w opozycji, ostatnia do rządu należy.

O ruchu monarchistycznym pisaliśmy niedawno. Jak dotąd, nie wyszedł on poza sytuację raczej komiczną, operetkową, na rzeczywistem życiu zbiorowem narodu piętna swego nie wyciska. Faszyzm polski przebywa w dziedzinie konspiracyjnego bytowania, zahacza jednem skrzydłem o „Myśl Narodową" p. Z. Wasilewskiego, o niektóre inne jednostki z kół narodowo - demokratycznych, ale od czasu haniebnej pamięci napaści na Zgromadzenie narodowe i od zamordowania Gabrjela Narutowicza nie podnosił jeszcze głowy, nie występował publicznie. Narodowe chrześcijańskie stronnictwo ludowe pod wodzą pp. Strońskiego i Dubanowicza nie opracowało ani programu, ani ideologji własnej. Wiadomo, że ulega w znacznej mierze wpływom wielkiej własności ziemskiej; do czego jednak dąży w istocie, jak chce zmienić konstytucję państwa, jak się odnosi w zasadzie do poszczególnych zagadnień społecznych, w zasadzie, a nie w przypadkowych głosowaniach sejmowych, tego nie wie — przypuszczam — nawet sam redaktor „Warszawianki".

Prawicę reprezentuje w koalicji Związek ludowo - narodowy, bezpośredni potomek stronnictwa demokratyczno - narodowego, wnuk w prostej linji Ligi narodowej, a przez nią spokrewniony także z rewolucyjno - patrjotyczną, chłopomańską Ligą polską. Niewielu „osiwiałych w bojach" mężów stanu ZLN pamięta owe „górne i chmurne" czasy młodości. I nie jest dziś mojem zadaniem przypominać całą historję tego kierunku myśli poprzez NZR., frondę pp. Grużewskiego i Studnickiego, „secesję" p. Kucharzewskiego, „orjentację rosyjską" w dobie wojny aż po chwilę obecną. Wystarczy, gdy stwierdzę, że w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat u podstawy jego ideologji leżała teorja nacjonalizmu, która ze swej istoty skłania do skupiania w szeregach stronnictwa najróżnorodniejszych żywiołów społeczno-klasowych, odrzuca bowiem i lekceważy znaczenie czynnika klasowego.

Stąd wynika, jako rezultat, **brak wyraźnego wspólnego oblicza ideowego, częsta rozbieżność dążności i łatwość, z jaką przychodzą rozłamy**, w danym wypadku: NZR, fronda, „secesja", Skulski, Dubanowicz, demokracja chrześcijańska. Ludzie łączą się ze sobą, bo mają wspólne nastroje, nastroje przeważnie negatywne i to w stosunku do poszczególnych zagadnień, nie do jakiegoś zasadniczego programu nie mają zato ani wspólnych celów, ani wspólnego planu działania.

W Związku ludowo - narodowym łatwo zauważyć również cztery grupy osobne: grupę chłopską, bez wpływu i bez znaczenia, wielko-przemysłową z p. Wierzbickim u steru, drobnomieszczańską — uosobienie wstecznictwa umysłowego polskiego miasteczka, polskiej prowincji i ponad tem wszystkiem inteligencję naogół miejską, która właśnie stworzyła doktrynę nacjonalistyczną, staje bezradna wobec wyrastających to tu to tam we własnym obozie tendencyj klasowych, opędza niby pies owczarski zebrane z trudem do kupy stado, a w tem stadzie porykują groźnie „byki wielkiego kapitału", zaprawione do wręcz brutalnego egoizmu klasowego.

I dlatego byłoby upraszczaniem złożonego zjawiska, gdybyśmy chcieli nazywać Związek ludowo - narodowy **reprezentacją interesów kapitalistycznych**. Mamy do czynienia z wielce pstrą gromadą, w której interesy kapitalistyczne narzucają siebie na przewodnika od wypadku do wypadku, korzystając z chaosu reszty towarzystwa.

Przed kilkoma dniami pisałem, że istnieją w Polsce dwa programy gospodarcze, przepracowane i rozwinięte konsekwentnie: socjalistyczny i kapitalistyczny. Ale ten ostatni nie pokrywa się we wszystkich punktach z oficjalnem stanowiskiem Związku ludowo - narodowego. Pp. Grabski, Głąbiński, Zdziechowski, wchodząc do koalicji, **uznali zdobycze robotnicze za rzecz nienaruszalną**. Pp. Wierzbicki, Poznański Steiger, Korfanty za punkt wyjścia sanacji biorą **przedłużenie czasu pracy**. Dlatego też wielko - kapitalistyczny program gospodarczy, wzięty, jako całość, nie jest w koalicyjnym rządzie reprezentowany, reprezentowane są natomiast poszczególne zasady, poszczególne odłamki tgo programu, co stwarza dużą siłę oporu przeciwko systematycznemu przeprowadzeniu rozumnej naprawy stosunków. ZLN, głosząc doktrynę „jedności narodowej", zgodności interesów wewnątrz narodu, **faktycznie broni gospodarczych potrzeb i zapatrywań klas posiadających, ale broni na sposób** — że tak powiem — anarchiczny, bez ładu i składu, bo bez konsekwentnego programu. Gdyby zaś program taki z rąk p. Wierzbickiego przyjął, musiałby bądź koalicję rozbić, bądź z koalicji ustąpić.

Cała sprawa podatku majątkowego, stanowi bijącą w oczy ilustrację rozważań powyższych. Dla PPS założenie, iż klasy posiadające mają być pociągnięte i nadal do bezpośrednich świadczeń na rzecz państwa w rozmiarze niezmniejszonym, nie podlega dyskusji. **Inaczej ciężar sanacji czy to w postaci zmniejszonych poborów urzędników i pracowników państwowych, czy też w formie podatków pośrednich, spadnie na barki mas pracujących i spadnie wyłącznie na nie.**

Od tego założenia Polska Partja Socjalistyczna nie odstąpi ani w obecnym rządzie, ani zakreślając swój stosunek do jakiegokolwiek innego rządu. ZLN usiłuje w przeróżnych okolicznościach pod wpływem wielkiego kapitału, pod wpływem konkurencji z pp. Dubanowiczem i Strońskim, redukować obciążenie posiadaczy majątków, no i wpada natychmiast w zatarg z własnymi zwolennikami z kół drobnomieszczańskich i chłopskich, ze sfer inteligencji.

Powtarzam poraz dziesiąty, że ludzie, umiejący myśleć socjalistycznie, zdawali sobie sprawę od początku jak sytuacja pod tym względem będzie wyglądała. **Uniemożliwiliśmy przez powstanie koalicji rząd o wyraźnym programie kapitalistycznym**; codzienna, nieustanna walka z wpływami, z biernym i czynnym oporem kapitału, z próbami ofensywy z jego strony była również od początku przewidziana, oceniona i jest prowadzona. Im szersze masy włościan i pracowników umysłowych będą się skupiały dokoła klasy robotniczej, tem prędzej **państwo polskie wejdzie na drogę odbudowy gospodarczej Europy** w ścisłej łączności z innymi narodami, odbudowy, która musi być punktem wyjścia dla przebudowy świata, a przeto być dokonana w myśl socjalistycznego programu gospodarczego.

Objektywny rozwój stosunków i w Polsce, i gdzieindziej, kroczy w tym właśnie kierunku.

Takie albo inne perypetje polityczne, takie albo inne posunięcia praktyczne nie zmienią prawdy życia....

Socjaliści o Stanach Zjednoczonych Europy

Wydawca czasopisma „Pan-Europa", R. N. Coudenhove - Kalergi, rozpisał ankietę z następującemi pytaniami:

1. Czy uważa pan utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy za **konieczne?**

2. Czy uważa pan urzeczywistnienie Stanów Zjednoczonych Europy za **możliwe?**

Nadesłane odpowiedzi bardzo wielu wybitnych polityków, artystów, uczonych zebrane zostały w dwóch podwójnych zeszytach „Pan-Europy". Z odpowiedzi tych wybieramy niektóre.

Tow. F. STAUNING, duński prezydent ministrów:

1. „Konieczne", to wyrażenie zbyt silne, gdyż poszczególne państwa przypuszczalnie mogą egzystować jak dawniej. Wymieniony twór społeczny byłby jednak **bardzo pożądania godny**. Nie wierzę w uporządkowanie stosunków gospodarczych, zanim państwa europejskie nie urzeczywistnią takiej ścisłej współpracy.

2. Sądzę, jest **ogromnie trudne**. Powiedzieć jednak „niemożliwe", to byłoby zbyt wiele. Istnieje taka możliwość, ale pojawią się **setki zarzutów**, i musi się je zwalczyć zanim zaistnieje praktyczna możliwość.

Tow. ALBERT THOMAS, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy

1. Potrzebną byłaby dokładna definicja. Czy Stany Zjednoczone Europy mają być utworzone **na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki?** Nie sądzę, by twór taki był konieczny, konieczny dla dobrobytu Europy, konieczny dla pokoju powszechnego. Ale co bezzwłocznie jest konieczne, to, pod jakąkolwiek nazwą: zespół, unja, konfederacja państw europejskich. Jak już powiedział **Saint Simon, społeczność europejska musi być zorganizowana**. To jest pierwszy warunek pokoju świata. W każdym razie jest to warunek rozwoju Ligi narodów. Dopóki w łonie jej nie utworzy się ta unja europejska, Liga narodów pozostawać będzie w sytuacji niejasnej, będzie wciąż dla narodów nieeuropejskich nazbyt europejską a dla narodów europejskich nazbyt uniwersalną.

2. Po tem, co powiedziałem w swej pierwszej odpowiedzi, musi się przekształcić zapytanie: trzeba powiedzieć: Czy unja narodów europejskich jest możliwą?

Sądzę, że tak. Jakkolwiek trudnym byłby początek, jestem przedewszystkiem przekonany o tem, że w chwili, kiedy zostaną uczynione pierwsze kroki, **ruch na rzecz jedności będzie się posuwał naprzód ze zdumiewającą szybkością.**

Tow. poseł MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI:

1. Tak. Nie sądzę, by dało się znaleść inną metodę przywrócenia **politycznej i gospodarczej równowagi świata** i osiągnięcia możliwości przekształcenia socjalnego.

2. Sądzę, że co konieczne, to zawsze jest też możliwe. Zapewne, zadanie nie jest łatwe. Mojem zdaniem **ścisłe zespolenie się ruchu** paneuropejskiego **z międzynarodowym** ruchem socjalistycznym **jest nieodzownym warunkiem podstawowym.**

NIEMIECKA PARTJA SOCJALNO-DEMOKRATYCZNA

na zapytania Coudenhove'a daje odpowiedz w swym programie heidelberskim, który mówi: „Partja socjalno - demokratyczna walczy o stworzenie **europejskiej jedności gospodarczej**, która z powodów gospodarczych stała się niezbędną, o **utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy**, aby tą drogą zmierzać do solidarności interesów ludów wszystkich kontynentów".

Łańcuch prasowy Naprzodu

Z góry daję 5 zł. nie czekając na wyzwanie innych towarzyszów, za moim przykładem reszta powinna uczynić to samo.

Henryk Ziffer.

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. posła Dra **Bobrowskiego** do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia następnego nazwiska.

Dr. Zygmunt Marek.

Paul-Boncour o przyłączeniu Austrji do Niemiec

W piśmie „Przegląd Europejski“ ogłasza tow. Paul-Boncour artykuł na temat problemu Austrji. Artykuł ten zajmuje się sprawą przyłączenia Austrji do Niemiec i wykazuje związek, jaki zachodzi między dążeniami zwolenników tego przyłączenia a **kwestją granic niemieckich na wschodzie**. Jak wiadomo, socjaliści austrjaccy i niemieccy są gorącymi propagatorami zespolenia obu republik. Ze względu na wybitne stanowisko tow. Paul Boncoura w polityce zagranicznej Francji, wywody jego zasługują na baczną uwagę. Pisze on:

Austrja graniczy z Niemcami. W Austrji mówi się po niemiecku. Mieszkańcy jej należą do rasy niemieckiej. I chociaż przymierze kosztowało Austrję bardzo drogo, to jednak zatarło ono wspomnienie Sadowy i w ciągu długich lat zbliżyło do siebie oba kraje.

Nic więc dziwnego, że Austrja w swej niedoli kieruje wzrok ku Niemcom. Jeszcze mniej dziwnem jest, że Niemcy starają się wyrównać swe straty na wschodzie i zachodzie przez znaczną aneksję na południu, przez wcielenie miljonów austrjaków do niemieckiej rodziny, przez objęcie w posiadanie tych krajów o takiem znaczeniu historycznem, przez ściślejsze połączenie z wysoką wysubtelnioną kulturą austrjacką. Kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec przedstawia dziś dla sumienia Europy i przed forum dyplomacji jeden z problemów najbardziej lęk budzących w sensie narodowym jak i ludzkim.

Czyż pożądania godna orjentacja gospodarcza w stronę małej ententy, czyż zawarcie traktatów handlowych z państwami sukcesyjnemi daje jakiekolwiek widoki przezwyciężenia odczuć, namiętności, którym należy się całkowite poszanowanie? Problem austrjacki rozważa się w Niemczech pod paradoksalnym kątem widzenia. Najgorzej usposobione dla zespolenia z Austrją są partje prawicowe, partje nacjonalistów (völkische, niemiecko-narodowi i partja ludowa). Natomiast partje lewicowe, te które opowiadają się za pokojem (socjaliści, demokraci, centrum katolickie), wysuwają, jak się zdaje, przyłączenie Austrji do Niemiec na samo czoło swego programu politycznego. Co tłumaczy ten paradoks? **Historja.** Protestanci, którzy mają główne wpływy w Prusach wsch., na Pomorzu i Śląsku, nie chcą, by do państwa wcielono około 10 miljonów katolików i socjalistów, którzyby zorjentowali interesy gospodarcze i interesy kraju ku Dunajowi i którzy odsunęliby myśli Niemiec powojennych od tego, co uważają one za swój pierwszy obowiązek: **od ponownego zajęcia korytarza gdańskiego i od rozpierania się w kierunku Polski.** Z innych powodów partja ludowa, mająca z nacjonalistami kilka punktów stycznych, nie jest za połączeniem. Jako partja przemysłu i wielkich finansów, które ze szkodą dla siebie dowiedziały się, ile kosztuje w jednym kraju odbudowanie zdewaluowanego pieniądza i zniszczonego gospodarstwa, obawia się ona, że do Niemiec, które dopiero weszły w ostatnią fazę swego odrodzenia, zostanie przyłączona Austrja, znajdująca się w trudnościach gospodarczych.

Z drugiej strony dla partyj lewicowych, szczególnie dla najbardziej republikańskich, przyłączenie Austrji było bardzo ulubionym środkiem propagandy. W opinji publicznej sztandar czarno-czerwony-złoty przedstawia wspomnienie republiki z roku 1848; Niemcy powojenne i młoda republika pragnie przysporzyć sobie blasku, którego jeszcze jej brakuje, przeciwstawiając żądnemu podbojów nacjonalizmowi partyj prawicowych — pokojowy podbój na podstawie demokratycznej zasady głosowania ludowego.

Kto śledził ewolucję umysłów w ostatnich dwóch latach, ten zauważył, że idea połączenia raczej się cofa. Należy stwierdzić że o ile tendencja do zbliżenia nadal jest widoczna, to jednak coraz bardziej przyjmuje ona formę układów handlowych, ułatwień paszportowych, a więc normy traktatowe i umiarkowane, które w zasadzie nie naruszają problemu politycznego. W tym punkcie nie da się nic powiedzieć: to przecież jest właśnie plan, za którym oświadczyła się nawet Liga narodów.

Historja wiedeńskiego dziennika „Der Abend“

Pierwszy raz od niepamiętnych czasów wyszedł na jaw fakt niebywałej korupcji dziennikarskiej. Nie znaczy to, żeby takich wypadków wogóle nie było — u nas i gdzieindziej, ale ten wypadek co do swych rozmiarów jest jedynym w swym rodzaju.

Wychodziło w Wiedniu od r. 1919 pismo „Der Abend“, nazywało się ono socjalistycznem i podawało jako podstawę swego istnienia zwalczanie wszelkiej korupcji. Istotnie „Abend“ pod tym względem wiele zdziałał i doszedł też do wielkich wpływów, wychodząc w 100 tysiącach egzemplarzy.

Założyciel i wydawca Karol Colbert oddał je na własność całego personalu redakcyjnego, administracyjnego i technicznego. Utworzono „wspólnotę pracy“, na czele której stała „rada fabryczna“. Redakcją kierował Aleksander Weiss, administracją Colbert i jego syn.

Organem socjalistycznej partji austrjackiej „Abend“ nigdy nie był. Partja na dziennik ten, na jego redakcję i administrację nie miała żadnego wpływu. Wprawdzie Colbert i wszyscy redaktorzy — z wyjątkiem Aleksandra Weissa — byli członkami partji, ale pozatem robili w „Abend“ własną politykę, niezależną od instancyj partyjnych, często nawet wbrew interesom partji, bo przychylną dla komunistów i pozatem sensacyjną.

Przed kilku dniami wybuchła bomba. Zespół redakcyjny „Abend“ ogłosił, że Aleksander Weiss został z redakcji i z „wspólnoty pracy“ wykluczony, ponieważ okazało się, że on, walczący rzekomo z wszelką korupcją, brał pieniądze od rozmaitych gieldziarzy, między innymi od Bosela i Castiglioniego. Brał nie drobnostki, ale miljardy koron za przemilczanie różnych rzeczy. Weiss bronił się, że to nie były łapówki, ale udział w zyskach z rozmaitych interesów, które z owymi finansistami robił. Tak czy owak — policja zajęła się tą sprawą i prowadzi śledztwo, czy Weiss nie dopuszczał się na tych finansistach wymuszeń.

Teraz powstała kwestja, co będzie z „Abend“. Po wyrzuceniu Weissa wydawca Karol Colbert zgłosił się do kierownictwa partji soc. dem. w Wiedniu, aby ona objęła kierownictwo pisma tak pod względem redakcyjnym jak i finansowym po przeprowadzeniu postępowania honorowego dla wykazania, że poza łajdactwem Weissa „Abend“ był uczciwie prowadzony. Na prośbę tę zarząd partji nie dał jeszcze odpowiedzi. Jak donosi „Arbeiter Ztg.“, odbyły się tylko dotąd prywatne rozmowy między Colbertem a kilku przywódcami partyjnymi, zaś oficjalnie partja sprawą tą jeszcze się nie zajmowała.

W całej tej smutnej sprawie uderza jeden szczegół: oto cała opinja Wiednia jest zgodna w potępieniu brudnego czynu Aleksandra Weissa i nikt nie śmie wystąpić w jego obronie, chociaż — co nie jest tajemnicą — takich Weissów w redakcjach wielkich pism wiedeńskich znalazłoby się więcej. Z tego oburzenia opinji publicznej chce skorzystać partja soc. dem. dla przeprowadzenia w parlamencie ustawy, wedle której dziennikarz - łapownik podlegałby takiejsamej karze, co urzędnik - łapownik. Partja soc. dem. wychodzi z założenia, że dziennikarz piastuje też urząd publiczny, który wymaga niezawisłości i czystości rąk w tymsamym stopniu co u urzędnika państwowego. Pytanie tylko, czy rządząca w Austrji partja chrześcijańsko-społeczna zechce taką ustawę uchwalić ze względu na swe specjalne interesa, potrzebne w swych organach prasowych...

Można w związku z tem wyrazić przekonanie, że nietylko w Wiedniu taka ustawa przydałaby się. Są i poza Austrją kraje, w których korupcja dziennikarska nie należy do rzeczy nieznanych.

Z Rosji

TROCKI KRYTYKUJE GAZETY ROSYJSKIE

Pod przewodnictwem Trockiego odbyło się w Moskwie zebranie wydawców sowieckich gazet rosyjskich, celem naradzenia się nad poczynieniem ulepszeń co do treści i techniki druku w gazetach sowieckich. Trocki ostro krytykował prasę bolszewicką, a na poparcie swej krytyki przedstawił numer „Izwiestja“, na którego pierwszej stronie widoczne były całe pola o zupełnie nieczytelnym druku. Trocki oświadczył, że takie wykonywanie oficjalnych gazet, do tego drukowanych w współcześnie urządzonych drukarniach, jest wprost skandaliczne. Wreszcie Trocki zaproponował, by posłać każdej drukarni na wzór numer „Timesów“, aby się mogła nauczyć jak ma wyglądać porządna gazeta.

—ooo—

W kraju białego teroru

Studentka Alice **Videky**, komunistka, została przed kilku laty **straszliwie zmasakrowana** na dyrekcji policji w Budapeszcie. Na czele oddziału politycznego stał wtedy zastępca naczelnika miasta Karol **Andreka**, który oddał bezbronną aresztantkę w ręce ajentów kryminalnych. Po opuszczeniu więzienia Videky podjęła wszelkie możliwe wysiłki, aby otrzymać zadośćuczynienie i osiągnąć ukaranie brutalnych detektywów. W parlamencie posłowie socjalistyczni Esztergalyos i Hebelt wielokrotnie wnosili interpelacje w tej sprawie. Videky wniosła doniesienie karne o nadużycie i zwróciła się z podaniem do ministra sprawiedliwości. **Znikąd nie otrzymała zadośćuczynienia**, wobec czego postanowiła sama sobie wymierzyć sprawiedliwość. Wsiadła za Andreką do tramwaju, przystąpiła do niego, wyjęła harap na psa i kilkakrotnie dała nim w twarz swemu katowi. Pasażerowie unieszkodliwili ją i oddali w ręce policji. W celi zażyła Videky weronalu, zawezwano jednak pomoc lekarską i wypompowano jej żołądek. Przeciw Videky będzie wdrożone postępowanie karne o czynną obrazę osoby urzędowej.

DROGA CIERNIOWA SOCJALISTÓW WĘGIERSKICH

Przed senatem budapeszteńskiego sądu karnego stanął dnia 5 lutego redaktor „Nepszawy“, tow. **Jerzy Szekely**, oskarżony o podawanie w pogardę narodu węgierskiego i o podburzanie do buntu, popełnione przez ogłoszenie artykułów w „Nepszawie“. W artykułach tych pisze Szekely, że **na Węgrzech sprawiedliwość nie jest dla wszystkich jednakowa**, zbrodniarze ze związku ochrony rasy nie są ścigani prawem, natomiast ci, którzy bronią interesów robotniczych, muszą latami gnić w więzieniach. To naiwność, mówić o niezależności sądów. Ludzie z otoczenia Zsilinszky'ego i Ulaina mają pełne prawo powiedzieć, że sądy węgierskie należą do nich. W innem miejscu napisał oskarżony: „Jak dziki zwierz ścigany jest ten, kto szuka sprawiedliwości, ale kto morduje i rabuje, jest bohaterem narodowym“. Oskarżony oświadczył, **że nie poczuwa się do winy**; artykuły pisał w interesie powszechnym i nie będzie się bronił inaczej. Obrońca dr. Bela Lukacs oświadczył, że artykuły były odpowiedzią na mowę jednego z faszystowskich posłów, który powiedział: „Węgierski stan sędziowski jest nasz“. **Trybunał po naradzie, która trwała dwie minuty, uznał oskarżonego winnym i skazał go na trzy lata kryminału!!!**

Z Mussolinji

FASZYŚCI ZWYCIĘŻAJĄ WŚRÓD ROBOTNIKÓW — PRZEMOCĄ

Prefekt Medjolanu rozwiązał związek zawodowy robotników przemysłu tkackiego („Flot“).

NA UNIWERSYTETACH WŁOSKICH MOGĄ WYKŁADAĆ TYLKO FASZYŚCI

400 studentów zebranych w auli uniwersytetu florenckiego zażądało usunięcia rektora uniwersytetu, gdyż nie jest on dobrym faszystą. Rektor oświadczył, że skutkiem ostatnich wydarzeń studenckich przedłożył Rzymowi swą dymisję, a tak samo dziekan wydziału medycznego, senator Lustig. Według „Corriere d'Italia“, należy się spodziewać dymisji licznych profesorów, którzy nie są zwolennikami faszyzmu.

NA CO WE WŁOSZECH SĄ PIENIĄDZE

Włoska rada ministrów zatwierdziła sprawozdanie hr. Volpiego z zawartego w Londynie układu w sprawie długów włoskich w Anglji, poczem uchwalono wyasygnować 65 miljonów lirów na podwyżkę płac oficerskich.

FASZYŚCI GNĘBIĄ MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Medjolański dziennik „Sera“ donosi, że sąd apelacyjny w Trieście zatwierdził rozporządzenie władz lokalnych w nowych prowincjach wschodnich Włoch, według którego poddanym włoskim nie wolno mieć imion słowiańskich. W wypadku przytoczonym przez „Sera“ pewien ojciec chciał nadać swemu synowi imię Gorozd. Władze zmieniły to imię na Gerardo. W uzasadnieniu powiada orzeczenie trybunału apelacyjnego, że upór ojca ma inne motywy, niż on podaje, w obecnym momencie dziejowym, kiedy każdy powinien być dumny z tego, że jest Włochem. Zmiana imienia nastąpiła na podstawie istniejących rozporządzeń, według których władze mogą odmówić zarejestrowania imienia, którego znaczenie jest nieznane, albo mogłoby działać ośmieszająco. Wiadomości nadchodzące z Włoch wskazują, że rozpoczął się tam okres **najdzikszego prześladowania mniejszości narodowych.**

Partja pracy przeciw polityce rządu angielskiego

W dyskusji nad odpowiedzią parlamentu na mowę tronową, oświadczył tow. Clynes, w zastępstwie MacDonalda, który bawi obecnie na Cyprze: Mowa tronowa nie zawiera niczego, coby wskazywało na to, że rząd posiada rzeczywiście plany na wielką skalę. Należy się cieszyć z poruszenia kwestji rozbrojenia. Trzeba zadać pytanie, czy Anglja będzie w tym kierunku przodowała swym dobrym przykładem? Podczas ostatnich czterech lat wydała Anglja na zbrojenia ponad 452 miljony funtów szterlingów, to jest niemal trzy razy tyle, ile na oświatę. Mowa tronowa nie wskazała żadnego sposobu uleczenia problemu bezrobocia ani żadnego środka ulżenia w położeniu. Pod tym względem rząd poprostu złamał swe przyrzeczenie. Co się tyczy problemu węglowego, to musimy zapytać, dlaczego interesy pracodawców stoją na pierwszem miejscu. — Polityka zmniejszania płac, uprawiana przed czterema laty, nie usunęła depresji handlowej i nie rozwiązała problemu bezrobocia, ani nie otwarła nowych rynków, jak to swego czasu przepowiadano.

Mowa tronowa zawierała ustęp niezgodny z prawdą, mianowicie tam, gdzie była mowa o przyjaznych stosunkach z obcemi mocarstwami. Należałoby uzupełnić to zdanie słowami: „Ale co się tyczy Rosji, to kilku moich ministrów obrzuca przedstawicieli rosyjskich w najwyższym stopniu złośliwemi obelgami". Rząd obecny jest największym błędem i największem rozczarowaniem w historji politycznej tego kraju.

Tow. **Snowden** przedłożył wniosek partji pracy o zmiany w odpowiedzi izby gmin na mowę tronową. Wniosek ten ubolewa nad długotrwałem bezrobociem i wyraźnie wskazuje na to, że **nie nastąpiła poprawa w życiu gospodarczem.** Wniosek domaga się całkowitej reorganizacji przemysłu i handlu na zasadzie nacjonalizacji **(upaństwowienia).** Snowden w mowie swej zażądał **wywłaszczenia wielkiej posiadłości ziemskiej** na rzecz państwa oraz zarządzeń ustawodawczych celem podniesienia gospodarki rolnej.

Wniosek Snowdena został odrzucony 290 głosami przeciw **112.**

Proces ordynata Bispinga

Obrońcy żądają wezwania prof. Wachholza z Krakowa jako rzeczoznawcy

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Warszawa, 10 lutego.

Wbrew wszelkim przewidywaniom, onegdajsze posiedzenie sądu nie zamknęło jeszcze referatu **olbrzymiego śledztwa I-ej instancji,** a poświęcone było uzupełnieniu najróżnorodniejszych wniosków stron, dotyczących podkreślenia tych lub innych jeszcze zeznań świadków, motywów wyroku itp.

Tak więc pierwszych pięć dni rozprawy **nie dorzuciło do niej żadnych nowych szczegółów,** obracając się nieustannie około faktów znanych, ustalonych w śledztwie z przed lat dwunastu.

O dopuszczenie nowych świadków

SPÓR MIĘDZY OBRONĄ BISPINGA A PROKURATOREM

Ku końcowi posiedzenia wynikła **dość ostra wymiana słów pomiędzy prokuratorem, a obroną,** domagającą się wciąż nowych ekspertów i to nawet z dalekich stron.

Obrona mianowicie domaga się **wezwania z Krakowa profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Wachholza** i prof. **Horoszkiewicza,** którzy w charakterze biegłych, kiedyś po przeczytaniu w gazetach warszawskich ekspertyz naukowych w sprawie Bispinga, **mieli umieścić w zagranicznych czasopismach krytykę naukową tych ekspertyz.** (Prof. Horoszkiewicz od paru lat **nie przebywa już w Krakowie,** został bowiem powołany na uniwersytet w Poznaniu. Przyp. Red. „Naprz.").

Poza tem obrona domaga się **wezwania z Krakowa** specjalisty rusznikarza Jankowskiego dla **obalenia** opinji tutejszych rusznikarzy w przedmiocie użytej podczas mordu broni itp.

SPRZECIW PROKURATORA

Co do pierwszego żądania obrony to **sprzeciwia się mu prokurator, który twierdzi, że skoro profesorowie Wachholz i Horoszkiewicz już poprzednio skrytykowali ekspertyzy,** dokonane w pierwszej instancji, bez objektywnego zapoznania się z materjałem dowodowym i powzięli **przychylną** dla Bispinga opinję — badanie ich jest obecnie **zbędne.**

Wogóle, zdaniem prokuratora, **wszystkie ostatnie wnioski** obrony są **mało rzeczowe** i dlatego domaga się od sądu **nie uwzględniania** ich, przewlekłoby to bowiem niepotrzebnie rozprawę.

Adwokaci Żegilewicz, Bitner i Tyrchowski **przeciwstawiają się protestowi prokuratora,** dowodząc, że żaden biegły przed wezwaniem go do sądu **nie może** się zapoznać z materjałem sprawy. Zresztą obrona obowiązuje się **na swój koszt** sprowadzić tych biegłych.

Rusznikarz z Krakowa

PROFESOROWIE NIE BĘDĄ WEZWANI

Sąd po naradzie przychyla się co do pierwszego żądania **do zdania prokuratora** i postanawia profesorów Wachholza i Horoszkiewicza **nie wzywać** do sprawy, natomiast **uwzględnia drugi wniosek obrony** i godzi się na wezwanie rusznikarza **Jankowskiego z Krakowa.**

Do wyniku tej ekspertyzy przywiązuje obrona Bispinga wielkie znaczenie.

Warunki pracy w wodociągu

Samochody dyrekcyjne a wypłata pensyj robotniczych

Ze Związku zawodowego pracowników instytucyj użyteczności publicznej piszą nam: Tym razem nieco o krakowskim wodociągu. Z okazji nowego roku zdecydował się zarząd wodociągów wypłacić aż 15 złotych na robotnika, zatrzymując jednak wypłatę zarobku za ostatni tydzień grudnia. Wobec tego robotnicy zrezygnowali z tego dobrodziejstwa, żądając jedynie wypłacenia należnego im zarobku. Wypłacono im jednak tylko połowę należącej się im zapłaty, bo kasa wodociągu nie posiadała pieniędzy. Niektórym robotnikom nie dostało się nawet 15 złotych, tym jednak dopłacono do 15 złotych, tyle widocznie przeznaczył swym robotnikom na cały tydzień świąteczny

„DOBRY DYREKTOR"

p. Jaszczurowski. Dodatek świąteczny wypłacono robotnikom dopiero 31 grudnia, a drugą połowę tygodniówki z przed świąt 2 stycznia.

Na przedświąteczne wypłaty nie było pieniędzy bo miesiąc wcześniej wydano je na zakupno dwóch samochodów. **W pomysłach antyrobotniczych jest p. Jaszczurowski wprost niedościgniony.** W roku 1924 odmówił wypłaty rocznej remuneracji 80 robotnikom za karę za strejk listopadowy. W roku 1925 pozbawił remuneracji **około 100 robotników** przyspieszając złośliwie termin wypłaty o 3 miesiące. Słowem, do zarobków w tym zakładzie nie mają robotnicy szczęścia, o zarobki jest bowiem trudniej, niżeli o **nieszczęśliwe wypadki.**

Karetkę pogotowia widują robotnicy dość często na terenie wodociągu. Były tam już

WYPADKI POŁAMANIA RĄK, NÓG, POPARZENIA SMOŁĄ, PORAŻENIA PRĄDEM O WYSOKIEM NAPIĘCIU

itp. Zdrowie stracić lub kaleką zostać jest łatwo, tylko odszkodowanie otrzymać **niezmiernie trudno.** Nawet urlopy bezpłatne, dawane robotnikom, rzekomo na skutek braku pracy wyzyskał p. Jaszczurowski na większe pognębienie robotników. Wracającym z takich urlopów nakazuje podpisywać **„Porządek robotniczy",** kto nie podpisze **nie przyjmuje** go do pracy, kto podpisał, staje się robotnikiem **nowym** bez względu ile lat już w wodociągu pracował. Przykład: robotnikowi należy się dodatek świąteczny po urlopie, robotnik wraca z urlopu, podpisuje osławiony „Porządek niewoli robotniczej", przy wypłacie prosi o wypłacenie dodatku świątecznego, na to dostaje odpowiedź: **„jesteś nowoprzyjętym robotnikiem, bo dopiero co podpisałeś „Porządek robotniczy", stanowiący według 18 par. umowę o pracę między właścicielem a robotnikiem i dopiero po przepracowaniu jednego roku dostać możesz ten dodatek".**

Taką samą odpowiedź dostaje robotnik odnośnie do ustawowych urlopów robotniczych. Mamy tedy obrazek

BEZWSTYDNEJ GRABIEŻY PRAW ROBOTNICZYCH

dokonywanej w instytucji gminnej, a legalizowanej wprost niesłychanym „Porządkiem robotniczym".

Związek Pracowników instytucji użyteczności publicznej dążąc do **ujednostajnienia** praw i obowiązków robotników wszystkich zakładów miejskich **w pierwszej linji,** domaga się wprowadzenia dla pracowników wodociągu regulaminu odpowiadającemu regulaminom innym zakładów miejskich.

UWAGI

O pożyczkę polską u Bankers Trustu

Wiadomo, że krakowski „Kurjerek" zaciecie zwalcza myśl zawarcia tej pożyczki. Po kilku olbrzymich artykułach pełnych złośliwej krytyki i podejrzeń „Kurjer" w niedzielnym numerze wrócił do tego tematu, cytując — w angielskim języku i w tłumaczeniu polskiem — telegram delegata Bankers Trustu p. Sichela do p. Młynarskiego odnośnie do rzekomego żądania Bankers Trustu o przedłużenie opcji poza 8 marca.

Telegramem tym zajmują się dwa pisma. Mianowicie „Głos Narodu" ogłasza, że telegram p. Sichela został w „Kurjerku" zniekształcony, przez co nadano mu inny zupełnie sens, poczem dodaje następującą uwagę:

„Pominąwszy to, czy „Kurjerek" zwalcza p. Młynarskiego, Sichela, czy kogokolwiek niemiłego jego redaktorom, to jednak **czyż korzystanie z nieuświadomionych warstw jego czytelników i wprowadzanie przekręcania treści** depesz do metod walki publicystycznej wymaga komentarzy?"

Jeszcze dziwniej przedstawia się historja tego telegramu w oświetleniu „Echa warszawskiego". Pismo to zamieszcza następujące, widocznie inspirowane oświadczenie:

„Ill. Kur. Krakowski" zamieszcza w ostatnim numerze depeszę, przysłaną jakoby przez p. Sichela, delegata „Bankers Trustu" do p. wicedyr. F. Młynarskiego, w sprawie pożyczki amerykańskiej. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, **że wiadomości zawarte w tej depeszy nie odpowiadają prawdzie, gdyż p. Młynarski żadnej depeszy od p. Sichela wogóle nie otrzymywał".**

Oświadczenie to jest tem charakterystyczniejsze, że pojawiło się w „Echu", organie Piasta, do którego — czy tak? — należy także p. Dąbrowski, wydawca „Kurjerka". Co więc jest prawdą: czy to co mówi krakowski organ Piasta, czy to, czemu przeczy warszawski organ Piasta?

Przegląd społeczny

—o—

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W LUTYM

Tow. minister Ziemięcki przyznał nowe kredyty dla wypłacenia w lutym pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym zapomóg na całych terenach niżej wymienionych zarządów obwodowych funduszu bezrobocia: Warszawa 50.000 zł., Łódź 40.000 zł., Sosnowiec 24.000 zł., Poznań 20.000 zł., Lwów 15.000 zł., Częstochowa 8 tys. zł., Bydgoszcz 6 tys. zł., Drohobycz i Wilno po 5 tys. zł., Kielce 3 tys. zł., Radom, Krosno, Toruń i Oświęcim po 2.500 zł., Przemyśl, Białystok, Stanisławów, Ostrowiec i Kalisz po 2 tys. zł., razem 196.000 zł.

OBRADY MIĘDZYNARODÓWKI METALOWCÓW

W Pradze obradował Komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji robotników przemysłu metalowego. Przewodniczył sekretarz międzynarodówki Ilg z Berna. Zajmowano się najpierw sprawą uregulowania stosunków między niemieckim i czeskim związkiem metalowców w Czechosłowacji udało się osiągnąć prowizoryczne zjednoczenie; ma powstać jednolita organizacja metalowców w całej Czechosłowacji, z daleko idącą autonomją poszczególnych związków. Związki mają do 1 lipca br. przedłożyć sekretarjatowi międzynarodówki projekt ostatecznego uregulowania sprawy zjednoczenia. Dalej zajmowano się ogólnem położeniem przemysłu metalowego w wszystkich krajach a szczególnie zarządzeniami taktycznemi organizacyj robotniczych w przemyśle metalowym ze względu na możliwość **powstania europejskiego kartelu żelanego.**

Przeciw szykanom

INTERPELACJA POSŁA DRA ZYGMUNTA MARKA

do ministra spraw wewnętrznych w sprawie szykan policyjnych komisarza Hanusa przeciwko oddziałowi Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza w Nowym Sączu, wniesiona w Sejmie 9 lutego.

W dn. 31 stycznia r. b. przeprowadziła policja na rozkaz komisarza pol. Hanusa w Nowym Sączu szereg rewizyj u członków Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Nowym Sączu. Przeprowadzono rewizje mieszkań u Zawiły, Tomaszka, Zielińskiego i innych członków U. L. Policja dokonała tej rewizji bez pozwolenia sędziego śledczego, a na żądanie okazania upoważnienia do dokonania rewizji, policjanci odpowiadali, że ich żadne ustawy nie obowiązują, że wolno w każdej chwili kogo chcą aresztować i rewidować. Szereg obywateli protestowało przeciwko rewizji, a wtedy dokonywano tej rewizji przemocą. Zabrano przy rewizji wydawnictwa PPS, wydawnictwa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, okólniki TUR i przeróżne pisma, wszystkie legalne. Żadnej nielegalnej broszury ani druków nie znaleziono u nikogo. Po rewizji sprowadzono wszystkich piętnastu rewidowanych do Magistratu, gdzie komisarz policji Hanus indagował każdego o pracę U. L. i spisywał protokóły. Hanus atakował w szczególności pracę w kole samokształcenia społecznego i ubolewał, że U. L. nie uczy swoich członków zasad chrześcijańskiej demokracji, lub faszyzmu, lecz robi z uczniów socjalistów. Gdy nie udało się Hanusowi znaleźć w robocie oświatowej sprzecznych z ustawami poczynań, zaczął wmawiać w indagowanych, że na kołach samokształcenia uczęszczało dwóch członków, karanych za komunizm, którzy — według jego zdania — musieli tam czynnie działać. Lecz i ten fortel nie udał się Hanusowi, nie znalazł nic karygodnego i wszystkich przesłuchanych członków U. L. musiał wypuścić, a zabrane przy rewizji pisma i druki zwrócić. Hanus opieczętował także bibljotekę U. L., ale nie chcąc powiększać swojej kompromitacji, zdjął pieczęcie w kilka dni bez dokonania rewizji książek. Ten niesłychany atak policji nowosądeckiej na placówki oświatowe, prowadzone wysiłkiem robotników, jak również przeprowadzenie rewizji w instytucji legalnej, opartej na statutach, istniejącej w całem państwie i jawnie działającej wywołał zrozumiałe wzburzenie opinji publicznej. Komisarz Hanus dopuścił się samowoli i bezprawia wobec instytucji oświatowej, chciał w ten sposób wykazać niezwykłą gorliwość w służbie i pokryć braki swego urzędowania w powiecie. Bezprawie to nie może ujść bezkarnie.

Zapytujemy Pana Ministra, czy wiadomy mu jest podany tu fakt bezprawnego dokonania rewizji i szykanowania Uniwersytetu Ludowego w Nowym Sączu przez komisarza policji Hanusa?

Czy gotów jest Pan Minister pociągnąć p. Hanusa do odpowiedzialności za ten akt samowoli?

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA MUSSOLINIEMU

Na wtorkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu minister Stresemann, odpowiadając na interpelacje w sprawie sobotniej mowy Mussoliniego, podkreślił, że ludność Tyrolu otrzymała od rządu włoskiego gwarancje swobody rozwoju kulturalnego. Nieprawdą jest, jakoby zapoczątkowana w grudniu roku zeszłego przez prasę niemiecką kampanja przeciwko rządowi włoskiemu inspirowana była przez koła rządowe. Ani rząd Rzeszy ani rząd bawarski z propagandą tą nie mają nic wspólnego. Mussolini w odpowiedzi na zarzuty prasy niemieckiej oświadczył oficjalnie posłowi niemieckiemu, że o ile dzienniki niemieckie nie przestaną atakować Włoch, to ma on zamiar zabronić importu towarów niemieckich i ogłosić bojkot Niemiec. Podobny precedens w odpowiedzi na akcję prywatną dzienników zniszczyłby podstawy współżycia międzynarodowego. Kwestja rewizji granicy Brenneru nie należy do Niemiec, ponieważ z Włochami graniczy tylko Austrja. Ze swej strony rząd niemiecki wyrazić może tylko życzenie, aby zasada samostanowienia narodów znalazła powszechne zastosowanie. Jeżeli nacisk jednego narodu przez drugi zagraża powszechnemu pokojowi, wówczas wskazane jest odwołanie się do Ligi narodów. Gabinet Rzeszy, zakończył minister, opracował wniosek o wejście Niemiec do Ligi narodów, a sobotnia mowa Mussoliniego utrwala go tylko w tym zamiarze. W dyskusji nad interpelacjami wszystkie partje wygłosiły krótkie deklaracje, między innemi poseł komunistyczny Stötter oświadczył, że parlament obecny nie ma moralnych podstaw do protestowania przeciwko polityce włoskiej, ponieważ partje reprezentowane obecnie w parlamencie nie znalazły w swoim czasie żadnego słowa potępienia dla **ucisku Polaków przez cesarstwo Wilhelma.**

—ooo—

ZANIEPOKOJENIE W ANGLJI Z POWODU WYSTĄPIENIA MUSSOLINIEGO

Dzienniki londyńskie nie ukrywają, że sprawa stosunków między Włochami a Niemcami wywołała zaniepokojenie opinji publicznej w Anglji. Koła oficjalne wstrzymują się dotychczas od komentarzy w tej sprawie, gdyż w obecnej fazie nie dotyka ona bezpośrednio Anglji.

—ooo—

ŻĄDANIA OPOZYCJI RUMUŃSKIEJ

Opozycyjne partje rumuńskie utworzyły jednolity front i wydały wspólne oświadczenie, w którem wyrażają obawę, iż rząd jeszcze w ostatniej chwili podejmie próbę zatrzymania w swem ręku władzy w drodze gwałtu i sfałszowania woli narodu. Dlatego partja narodowa, partja chłopska i partja ludowa zdecydowały się iść razem do wyborów gminnych i postanowiły żądać zniesienia obecnych praw administracyjnych oraz ustanowienia nowych ustaw. Partje te żądają nadto, aby uznano wynik ostatnich wyborów do parlamentu za nieważny, gdyż nie odpowiada on woli ludu i oznacza prowokację szerokich sfer ludowych. Wszystkie bezprawne czyny i gwałty, użyte podczas wyborów winny być surowo karane.

ROZMAITOŚCI

DRAMAT MIŁOSNY WE LWOWIE. Karol Wilczyński zajmuje wraz z żoną pokój z kuchnią w realności przy ul. Piekarskiej 61. Jako sublokatorki mieszkały u niego 21-letnia rzekomo modniarka Zofja Wrońska i Anna Zagartowska. Pierwsza z nich żyła w przyjaźni od 2 lat z plutonowym 40 pp. Stanisławem Kidowskim. W ostatnim czasie został on zdemobilizowany i wyjechał do rodziców w Częstochowie. Przed trzema dniami wrócił do Lwowa, zapewne chcąc być bliżej W., którą kochał namiętnie, ta jednak starała się zerwać z nim stosunek. W poniedziałek w południe przyszedł Kidowski do swej ukochanej i zabawił do godziny 6.30 wieczorem. W tym czasie spała w tymsamym pokoju A. Zegartowska, w kuchni prała bieliznę praczka, zaś obojga Wilczyńskich nie było w mieszkaniu. Przebieg rozmowy między W. a Kidowskim nie jest wiadomy. Nagło strzały zbudziły śpiącą Z., która ujrzała leżącą na podłodze W. oraz upadającego Kidowskiego. Jak stwierdzono, Kidowski strzelił do Wrońskiej z rewolweru systemu „Fromer" i zranił ją w prawą skroń. Następnie strzelił do siebie dwukrotnie, celując w okolicę prawego ucha i zginął na miejscu. W szpitalu, gdzie odwieziono Wrońską przystąpiono natychmiast do operacji. Okazało się, że kula nie naruszając mózgu utkwiła tuż za kością czaszkową. Przesłuchiwana podała, iż K. przyszedł do niej pod pozorem że chce się pożegnać. W ostatnie chwili domagał się, aby W. podpisała mu na pamiątkę swą fotografję. Gdy odmówiła, wówczas K. strzelił do niej a następnie odebrał sobie życie.

ROZWÓJ RADIA W ANGLJI. Odpowiadając na zapytania sekretarz parlamentarny angielskiego ministerstwa poczt oświadczył, że od 31 stycznia 1,841 tys. osób zgłosiło abonament na odbiór audycji radjofonicznych.

OLBRZYM NAPOWIETRZNY. „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu: Według doniesień z Nowego Jorku, ma zostać zbudowany w Ameryce olbrzymi okręt napowietrzny, który mógłby ocean Atlantycki przelecieć w przeciągu dwóch dni. Będzie on miał trzy razy więcej gazu niż „Shenandoah" lub „Los Angelos" i będzie o 200 stóp dłuższy niż te obydwa okręty. Plany są już wykończone, budowa ma wkrótce nastąpić. Nowy okręt będzie mógł zabrać ze sobą 100 pasażerów z bagażem. W czasach wojennych byłby ten okręt potężną bronią, gdyż mógłby zabrać ze sobą 20 samolotów.

DO CZEGO SIĘ KRÓLOWIE NADAJĄ: DO FILMU. „New Jork Herald" donosi z Hollywood, że królowa rumuńska Marja zawarła umowę z dyrektorem wielkiego amerykańskiego przedsiębiorstwa filmowego Metro Goldwyn Pictures. W umowie tej królowa zobowiązała się opracować szereg scenarjuszów kinowych. Jest to zajęcie w każdym razie bardziej pożyteczne dla „poddanych", aniżeli uszczęśliwianie ich rządami „z bożej łaski".

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 lutego.

PRAWO PUBLICZNOŚCI DLA SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH. Ministerstwo Wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznało: 1) pełne prawa państwowych seminarjów nauczycielskich na trzy lata prywatnym seminarjom nauczycielskim i żeńskim: im. św. Rodziny w Krakowie, im. Fr. Preisendanza w Krakowie, im. bł. Kingi w Tarnowie, na dwa lata: im. ks. Bronisława Świeykowskiego w Gorlicach, na rok szkolny 1925/1926 im. Kl. Hoffmanowej w Bochni, instytutu Marji w Krakowie, im. S. Münnichowej w Krakowie i Urszulanek w Tarnowie; 2) niepełne prawa państwowych seminarjów nauczycielskich na rok szkolny 1925/26 prywatnym seminarjom nauczycielskim żeńskim: im. św. Hildegardy w Białej, im. królow. Jadwigi w Dębicy, im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu, im. M. Konopnickiej w Nowym Targu, im. św. Kingi Klarysek w Starym Sączu, im. M. Reja w Krakowie, miejskie w Wadowicach.

POD ADRESEM DYREKCJI POCZTY. Ze związku zawodowego pracowników kolejowych Koło miejscowe Podgórze, piszą nam: Dnia 2 lutego br. wysłaliśmy list do redakcji „Naprzodu". List został wrzucony do skrzynki pocztowej w dzielnicy XXII (Zabłocie) i mimo iż od chwili wrzucenia minęło przeszło ośm dni, do tej chwili doręczony nie został. Wobec tego związek zapytuje dyrekcja poczty jak długo będą jeszcze trwały tego rodzaju stosunki i jaką gwarancję ma wysyłający, że list zostanie doręczony adresatowi?

NA CELE KOMITETU HUMANITARNEGO PRZY DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE odbył się za inicjatywą inż. Karola Barwicza, prezesa dyrekcji kolei, w dniu 6 lutego wieczorek muzykalno-wokalny w sali konferencyjnej dyrekcji. Łaskawy bezinteresowny współudział w tym wieczorze wzięli pp. A. Peters, prof. konserwatorjum, majorowa M. Czyżekowa, pianistka, Br. Potocka, uczenica prof. Warmutha, J. Tukatsch, tenor oper., L. Wyrwicz, monologista, oraz chór męski pracowników DKP w Krakowie. Na zakończenie tego wieczoru odbyły się produkcje radjowe pod osobistem kierownictwem prezesa dyrekcji inż. Barwicza.

ZGROMADZENIE INWALID. ŻYDOWSKICH. W wielkiej sali kahalu krakowskiego odbyło się roczne walne zgromadzenie Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w niedzielę 7 lutego. Licznie zebrani członkowie wysłuchali referatu przewodnicz. J. Bachnera, który przedstawił działalność Związku za rok ubiegły. Skarbnik p. inż. Müntz przedstawił sprawozdanie kasowe, które wykazało, że Związek udzielił na potrzeby żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych 39.378 zł. 61 gr., zaś obecny fundusz na budowę domu dla żyd. inwal. przedstawia się w kwocie 20.654 zł. Pomocy prawnej bezpłatnie udzielił p. Dr. Teodor Molkner w 462 wypadkach. Dyskusja była bardzo ożywiona, w której zabierali głos liczni członkowie. Po udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszło 18 członków, zaś 3 członków do komisji kontrolującej i 7 wraz z zastępcami do sądu polubownego. Po uchwaleniu szeregu rezolucji, między innymi wyrażenie wotum nieufności pp. senatorom Deutscherowi i Baumingerowi oraz posłowi Stemplowi za nieusprawiedliwioną nieobecność na zgromadzeniu, obecni wyrazili uznanie przewodniczącemu J. Bachnerowi za jego działalność, poczem zgromadzenie zamknięto.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek 32) dziś w czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się (z powodu prof. Sinkowej) odczyt prof. Ernesta Maydella p. t. „Mody i zwyczaje powojenne". Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości — W sobotę 13 bm. odbędzie się zabawa kostjumowa.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się w piątek 12 lutego o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. dr. inż. Adam Różański odczyt na temat: „Meljoracje w Czechach" (Sprawozdanie z podróży). Goście mile widziani.

W SPRAWIE ARESZTOWANEGO ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO Korzeniowskiego — Dżuły („Naprzód" z 8 lutego) otrzymujemy z wiarygodnej strony wyjaśnienie, że wymieniona w tej notatce p. Marja Piszczek zupełnie niewinnie została w tę sprawę wmieszana. Dżuła przyszedł do Piszczkowej jako znajomej swej matki i prosił ją o schronienie na kilka dni. Przyjęty z litości, zaczął znosić różne rzeczy, utrzymując, że to są jego rzeczy przysłane mu z Gdańska. Piszczkowa o kradzieżach Dżuły nie miała pojęcia i naturalnie nie ciągnęła z nich żadnych korzyści.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU. Jak słychać, posiedzenie członków Rady przybocznej komisarza rządu m. Krakowa, odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 5 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie komisarza rządu Ostrowskiego, oraz wydanie opinji o budżecie miejskim na rok 1926.

NOWY STATUT GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH. Jak się dowiadujemy, władze przemysłowe w Krakowie opracowały nowy statut giełdy płodów rolniczych. Statut wprowadza pewne zmiany w dotychczasowym systemie notowania cen, oraz zajmuje się szeroko instytucją sądów rozjemczych i polubownych. Nowy statut zostanie przedłożony w najbliższych dniach ministerstwu handlu i przemysłu do zatwierdzenia.

ODCZYT FRANCUSKI na temat „Les cent visages de la France Maritime" wygłosi prof. B. Hamel we czwartek 11 bm. w Muzeum przemysłowem. Początek o godz. 7 wieczór.

ŚMIERĆ KOBIETY W KIOSKU REKLAMOWYM. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na plac Słowiański, gdzie kobieta nie stwierdzonego nazwiska uległa w kiosku zatruciu gazem świetlnym. W drodze do szpitala kobieta owa, licząca około 25 lat, zmarła. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ PRZY UL. GOŁĘBIEJ. Onegdaj wieczorem przy ulicy Gołębiej 18 zmarła 44-letnia Michalina Hlawkowa wśród podejrzanych objawów chorobowych. W tajemniczej tej aferze prowadzą organa policyjne energiczne śledztwo i, jak się dowiadujemy, syn zmarłej w związku z tą sprawą został aresztowany. W sprawie tej zostali przesłuchani wszyscy mieszkańcy tej kamienicy.

Zmarła cierpiała na chorobę sercową. Wynik atoli sekcji — jak słychać — był niepomyślny. Znaleziono bowiem we wnętrznościach dawkę silnie działającej trucizny.

Z BRAKU ŚRODKÓW DO ŻYCIA PORZUCIŁA DZIECKO. Aresztowano Annę Kaszecką, lat 25, służącą rodem z Czatkowic, pow. Chrzanów, pod zarzutem podrzucenia dziecka dnia 8 bm. w bramie domu przy ul. Koletek l. 10. Przesłuchana przez organa śledcze policji przyznała się do zarzuconego jej przestępstwa, motywując swój czyn brakiem środków do życia.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE WÓZKA Z PŁÓTNEM. — Salomonowi Riegerowi z Nowego Targu, skradziono w Krakowie z wozu w ulicy św. Wawrzyńca podczas przewozu towaru 1 worek materjałów płóciennych na koszule wartości około 600 złotych. Poszkodowany nie wyklucza ewentualności, iż worek z materją spadł z wozu i ktoś z przechodniów mógł go podjąć i zatrzymać dla siebie.

UKRADZIONE PIENIĄDZE UKRYŁA W USTACH. Aresztowano niejaką Annę Stąpawę z Krakowa na gorącym uczynku kradzieży torebki z kwotą 4.50 zł. na szkodę p. Julji Zamojskiej, zam. w Bieńczycach, w chwili, gdy poszkodowana zajęta była zakupami prowjantów na placu Nowym w Krakowie. W chwili aresztowania odrzuciła Stąpowa torebkę, pieniądze natomiast zdołała ukryć w ustach, skąd je następnie usunięto i zwrócono poszkodowanej.

SPROSTOWANIE: Od adwokata dra Bertolda Rappaporta otrzymujemy następujące sprostowanie: W związku z artykułem p. t. „Wykrycie wielkiej afery towarowej" umieszczonym w numerze 30-tym „Naprzodu" z dnia 7 lutego, upraszam jako zastępca prawny i pełnomocnik p. Gustawa Raschkego o umieszczenie po myśli § 19 ust. druk. z r. 1862 następującego sprostowania: Nieprawdą jest, że ujawniono wielkie nadużycia na szkodę banku wzajemnego kredytu i innych firm kupieckich w Krakowie i że nadużyć tych dopuścił się Raschke, dyrektor międzynarodowego towarzystwa handlowego w Krakowie, mieszczącego się przy ul. Wielopole l. 3 natomiast prawdą jest, że wskutek nieporozumienia zastępca prawny firmy hamburskiej „Tietgens i Robertsohn" zajął egzekucyjnie na poczet rzekomych wierzytelności tej firmy towary Raschkego własnością będące, oraz prawdą jest, że firma „Tietgens i Robertsohn", dowiedziawszy się, powyższe kroki egzekucyjne poczynione przez swego zastępcę prawnego cofnęła, wyrażając swe ubolewanie. Nieprawdą jest, że Raschke zbiegł za granicę i usiłował przemycić do Niemiec kilka wagonów towaru, za który nie zapłacił, natomiast prawdą jest, że Raschke wyjechał do Wrocławia, — gdzie ma stałe miejsce zamieszkania, oraz że towary, za które zapłacił, sprzedał i wysłał swoim odbiorcom w Polsce.

Powyższe sprostowanie skierowane zostało pod fałszywym adresem, gdyż informacji o Raschkem udzieliła policja krakowska i na tej podstawie wszystkie pisma krakowskie podały ją do wiadomości publicznej.

Groźba zamknięcia klinik uniwersyteckich w Krakowie

Protest wydziału lekarskiego przeciw pokrzywdzeniu Uniwersytetu Jagiell.

Szczupłe kredyty udzielane przez min. oświaty na utrzymanie klinik uniwersyteckich w Krakowie pozwalały z trudem na prowadzenie tych zakładów, a starania władz uniwersyteckich o zwiększenie dotacji nie odnosiły skutku. Ostatnio wobec dalszego zmniejszenia kredytów

KLINIKI KRAKOWSKIE STANĘŁY WOBEC GROŹBY ICH ZAMKNIĘCIA

Dziekanat wydziału lekarskiego U. J. zdając sobie sprawę z katastrofy, jakąby wywołało zamknięcie klinik w ciągu roku szkolnego, zwołał wczoraj nadzwyczajną konferencję profesorów medycyny, na której przedstawił

MOŻLIWOŚĆ ZAMKNIĘCIA KLINIK

o ile kredyty rządowe na ich utrzymanie nie zostaną natychmiast wyasygnowane. Na konferencji zastanawiano się, czy jest możliwe dalsze prowadzenie klinik w ramach dotychczasowego budżetu, który i tak jest bardzo szczupły, a ostatnio na wyczerpaniu.

Dalszy ciąg konferencji wydziału lekarskiego odbędzie się dziś we czwartek, na której

ZAPADNĄ DECYDUJĄCE UCHWAŁY CO DO LOSU KLINIK UNIWERSYTECKICH.

Zamknięcie klinik,

BYŁOBY KATASTROFĄ

nie tylko dla ludności, która korzysta z leczenia w tych zakładach, ale także dla asystentów i medyków, pozbawionych przez to prawidłowych studjów i praktyki klinicznej.

W razie nieotrzymania doraźnego kredytu grozi zamknięcie następującym klinikom: wewnętrznej, chirurgicznej, ginekologiczno-położniczej, neurologiczno-psychiatrycznej, okulistycznej i pedjatrycznej. Jedynie kliniki laryngologiczna i dermatologiczna nie byłyby chwilowo narażone na zamknięcie, gdyż korzystają one z funduszów państwowego szpitala św. Łazarza.

O zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Straszna nędza bezrobotnych pracowników umysłowych

Dnia 9 bm. odbyło się zebranie Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie pod przewodnictwem dra Müllera. Na zebranie to jawiła się delegacja Związku urzędników prywatnych, która przedstawiła niezwykle ciężkie położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, z których większość znajduje się w skrajnej nędzy, domagając się przyspieszenia wprowadzenia w życie noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, a narazie wyasygnowania odpowiedniego kredytu na pomoc doraźną.

Przew. dr Müler wyjaśnił, że Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie już dwukrotnie (w grudniu i styczniu) przedkładał wnioski Zarządowi głównemu fundusz obezrobocia w Warszawie w sprawie wejścia w życie noweli w okręgu krakowskim i jeszcze raz dzisiaj ponowi tenże wniosek.

Następnie uchwalono wysłać do ministra pracy i opieki społecznej depeszę następującej treści:

„Wobec wzmagającej się nędzy bezrobotnych pracowników umysłowych i rosnącego rozgoryczenia uprasza o bezzwłoczne wprowadzenie w życie noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowych, a narazie o wyasygnowanie przynajmniej 20.000 zł. na doraźną pomoc. Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Krakowie."

Wielkie kradzieże z wozów kolejowych

W ostatnich czasach policja krakowska wykryła cały szereg włamań z kradzieżami z wozów kolejowych na przestrzeni i na dworcach towarowych w Krakowie. Znowu wczoraj posterunek policyjny na dworcu towarowym w Krakowie zawiadomił ekspozyturę, iż w nocy z 6 na 7 bm. nieznani sprawcy skradli z wozu towarowego Nr. 491 na przestrzeni Kraków—Bochnia 25 kg. cykorji „Francka" i 36 kg. wyrobów blaszanych. Podobnej kradzieży dokonano również dnia 9 bm. na przestrzeni Wiedeń—Kraków z wozu towarowego Nr. 72583, skąd zabrano 5 skrzynek śliwek, wartości dotychczas nieustalonej. Wreszcie na przestrzeni Kraków—Tarnów skradziono z pociągu Nr. 493 skrzynię czekolady, wagi 60 kg. Złodzieje oderwali plomby od wozu i z łupem zbiegli.

—ooo—

ARESZTOWANIE ZAWODOWYCH ZŁODZIEI. W związku z kradzieżą mieszkaniową dnia 4 bm. na szkodę Stefana Zbigniewicza, słuchacza Akademji Sztuk Pięknych, zamieszkałego przy ul. Podzamcze 30, organa Ekspozytury Śledczej w Krakowie przytrzymały wczorajszego dnia pod zarzutem powyższej kradzieży Henryka Pstrusińskiego, lat 18, z Krakowa, karanego już sądownie za kradzież i Zygmunta Oliwę, lat 19, z Krakowa, jako sprawców powyższej kradzieży. Skradzione futro i garderobę wartości 3.000 złotych, odebrano różnym pasérom i zwrócono poszkodowanemu, zaś gotówkę w kwocie 490 zł. skradzioną wówczas Zbigniewiczowi, zdołali sprawcy przetrwonić ze swojemi kochankami. Pstrusińskiego i Oliwę odstawiono do więzienia sądowego w Krakowie. — W związku z kradzieżą futra dokonanego przed kilku dniami na szkodę prof. Dr. Schneidra z Krakowa, organa śledcze aresztowały w dniu 9 bm. niejakiego Wohlbrechta Zbigniewa, lat 19 z Jarosławia, bez zajęcia i zamieszkania, który do zarzuconej mu kradzieży się przyznał. Skradzione futro zwrócono poszkodowanemu — Wohlbrechta odstawiono do sądu.

KRADZIEŻ CENNEGO PŁASZCZA. Michalina Kirschbaum, zamieszkała przy ul. Brzozowej l. 17, zgłosiła do policji, iż dnia 8 bm. wieczorem, podczas chwilowej nieobecności, nieznany sprawca skradł z jej niezamkniętego mieszkania płaszcz damski perski, wartości około 1.500 złotych.

—ooo—

SPORT

KS „CRACOVIA I".—RKS „LEGJA" Zaw. tow. odbędą się w niedzielę dnia 14 lutego o godz. 2.30 popołudniu na boisku „Legji". Dostęp koło boiska TS „Wisła" lub przez kładkę od Alei 3-go Maja. Młoda drużyna „Legji" rozegra pierwsze zawody z A-klasowym przeciwnikiem, które budzą zrozumiałe zainteresowanie. Ceny miejsc: siedzące 1 zł., stojące 50 gr.

ODCZYT O NARCIARSTWIE Z PRZEŹROCZAMI inż. M. Fechera odbędzie się w piątek dnia 12 lutego 1926 o godz. 6.30 wieczorem w sali Domu Robotniczego 5, II p., urządzony przez RKS Legja.

KARNAWAŁ

REDUTA ARTYSTÓW „BAGATELI". Artyści teatru „Bagatela" urządzają w sobotę 13 bm. doroczną redutę we wszystkich salach teatru „Bagatela". W programie mnóstwo niespodzianek, dwie orkiestry, jazz-band, koło szczęścia itp. Początek o godzinie 11. Zaproszenia oraz bilety w cenie: Loża zł. 50, wejście zł. 8 akadem. 5 zł. są do nabycia w kancelarji teatru.

REDUTA ARTYSTÓW OPERETKI KRAKOWSKIEJ wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. Wśród 10 nagród za piękność, taniec i zgrabne nóżki znajduje się wiele cennych przedmiotów, a niezwykłym darem dla wybranej królowej reduty będzie korona z pereł, ofiarowana przez jedną z krakowskich firm. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Reduta odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 11 w nocy w teatrze operetka Nowości przy ul. Rajskiej 12. Zaproszenia wydaje komitet w dyrekcji teatru.

REDUTA BŁĘKITNA z kotyljonem klubu sport. handl. „Błękitni" odbędzie się w sobotę 13 bm. w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Zabawy tego klubu cieszące się stale dużem powodzeniem, ściągają stale doborową publiczność. Początek o godz. 9 wieczór. Pozostałe zaproszenia wydaje Małopolski Zakład Odzieży, ul. Szczepańska l. 3.

TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się w salach Starego Teatru we wtorek 16 lutego. Reduta mająca za sobą tyloletnie świetne tradycje zapełni niechybnie Stary Teatr zwolennikami wesołej, a wytwornej zabawy, dla których komitet przygotował dawno niewidziane atrakcje. Wszyscy uczestnicy reduty otrzymają karty głosowania celem wzięcia udziału w plebiscycie, który zadecyduje o przyznaniu wspaniałych nagród. Oprócz dużej sali balowej, na której przygrywać będą bez przerwy do białego rana dwie orkiestry, przygotowano drugą salę, gdzie przygrywać będzie Jazzband pod kierownictwem Karasińskiego i Melodysty. Zaproszenia rozpoczął komitet wysyłać od wtorku 9 bm. Na wypadek nieotrzymania zapro-

szenia należy się zgłosić do sekretarjatu prezydjalnego w magistracie, które wydawać je będzie codziennie od czwartku 11 bm. w godzinach 11—2 przed poł. i od 5—7 po południu.

„JAK KTO MOŻE" — tak pośpieszy dnia 13 bm. do sali Saskiej na Wielką Zabawę Taneczną wydziału zapomogowego Związku zawodowego urzędników prywatnych. Liczne napływające zgłoszenia po zaproszenia i bilety zapewniają zabawie tej pełne powodzenie, a światły cel, bo dla **bezrobotnych pracowników umysłowych** ściągnie niezawodnie liczne rzesze chcących się dobrze a tanio zabawić. W programie różne niespodzianki, bufet we własnym zarządzie. Wstęp 4 zł., dla członków, ich rodzin oraz akademików 2.50 zł. Zaproszenia wydaje się codziennie w lokalu Związku, Sławkowska 6 I p., między godz. 7 a 9 wiecz.

WIECZÓR TOWARZYSKI W DOMU ROBOTNICZYM. Robotnicy budowl. w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym towarzyszom pracy, urządzają wieczór towarzyski w sobotę dnia 13 lutego br. w sali Domu Robotnicego, ul. Dunajewskiego 5, II p. Początek o godz. 9 wieczór. — Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie wieczór od 6—8 sekretarjat budowlanych Dunajewskiego 5, III p. Przy wstępie na salę każdy z gości składa datek na bezrobotnych 2 złote. Upraszamy gorąco wszystkich Towarzyszy partyjnych i sympatyków o poparcie i liczne przybycie celem poratowania bezrobotnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Trzydniowy cykl przedstawień popularnych po cenach do połowy zniżonych przynosi dzisiaj powtórzenie komedji Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość", jutro zaś satyrę filmową Lengyela „Bitwa pod Waterloo". „Trójka hultajska" powtórzona będzie w najbliższą niedzielę o 3.30. Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego studjują artyści Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", niezmiernie przenikliwą i pełną mocnych dramatycznych konfliktów analizę przeżyć miłosnych duszy rosyjskiej z doby przedwojennej, których autor tak popularnej powieści „Sanin" jest wnikliwą odtwórcą. Obok reżysera główne role w sobotniej premjerze odegrają pp.: Jaroszewska, Kossocka, Zaklicka, Socha, Burnatowicz, Rodziewicz, Chodecki.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we czwartek oraz jutro w piątek powtórzoną zostanie fantastyczna pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami" po cenach zniżonych. W sobotę o godz. 8 wieczorem arcywesoła farsa „Pan naczelnik, to ja" z pp. Werniczem, Zbuckim, Kolwasem, Heniowskim, Brandtem w głównych rolach. W niedzielę o godz. 4 popołudniu „Dziewczyna z zapałkami", w niedzielę wieczorem „Pan naczelnik, to ja".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we czwartek poraz szósty operetka Falla „Księżniczka dolarów" w niezmienionej obsadzie z oryginalnym baletem. W przygotowaniu rewja „od A do Z".

KONCERT CHÓRU AKADEMICKIEGO. Dnia 11 lutego o godzinie 8 wieczór w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, pl. Szczepański l. 8, odbędzie się staraniem Słowiańskiego Związku młodzieży wiejskiej, który odbywa obecnie w Krakowie kurs kultury ludowej, **koncert krakowskiego Chóru akademickiego**, na który złożą się pieśni słowiańskie: najwybitniejszych twórców wymienionych narodów. Wstęp na salę 3 zł., 2 zł., 1 zł.

—ooo—

Z Polski

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS. Dnia 2 bm. odbyły się w Aleksandrowie Kujawskim wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Oddano 2074 głosów i wybrano 5 radnych, przyczem **lista Nr. 2 PPS otrzymała 794 głosów — 3 radnych, i 4 zastępców**, lista endecka 754 głosów — 2 radnych, listy drobnomieszczańska, sjonistyczna i bundowska nie otrzymały żadnego mandatu. Dotąd PPS miała 6 radnych, obecnie ma 9.

TAJEMNICA TRAGEDJI NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM nie została dotychczas wyjaśnioną, pomimo przesłuchanit około 40 świadków w policji. Niejaki Stebnicki, kolega denata, założył kółko man dolinistów, w którym to zespole brał udział zmarły. Stebnicki podczas dochodzeń policyinych wyrażał się niekorzystnie o Makolondrze charakteryzując go jako natręta. Obaj mieli między sobą jakieś przykre zajście. Inny świadek niejaki N. Ehrenfeld zeznał, iż M. na kilka dni przed śmiercią żalił się, iż czuje bliską śmierć swoją, gdyż z kilku stron grożą mu zabiciem. W śledztwie stwierdzono również, że zmarły znał się dobrze z pewną koryfejką baletu teatru miejskiego. Dotychczasowe śledztwo pozwala przypuszczać, iż zostało dokonane morderstwo z premedytacją, przyczem w zbrodni wzięła udział jakaś kobieta.

DELEGACJA UKRAIŃSKA W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła delegacja Ukraińskiego Narodnego Sojuza, wybrana na kongresie włościańskim, który się odbył w Stanisławowie. Na czele delegacji stoi dr. Daniłowicz, prezes zarządu głównego tego związku. Delegacja przedłoży swe postulaty premjerowi i ministrowi spraw wewn.

POLSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM. — W tych dniach Minister Pracy i Opieki Społecznej nadał nowy Statut Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom, zmieniający nazwę jego na „Polski Komitet Pomocy Dzieciom". Statut zapewnia instytucji znacznie szerszy niż dotąd zakres działalności; celem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom będzie podnoszenie stanu zdrowotnego, moralnego i kulturalnego dzieci i młodzieży oraz polepszenie warunków bytu niemowląt i matek ciężarnych bez różnicy wyznania i narodowości. Zadania te będą osiągane przez tworzenie i prowadzenie opieki zakładowej, zamkniętej i otwartej (bursy, zakłady specjalne, ochrony i t. p.) i niesienie pomocy doraźnej drogą rozdawnictwa artykułów żywnościowych i sanitarnych. Pozatem Polski Komitet Pomocy Dzieciom stawia sobie za zadanie popieranie i stałą pomoc dla wszystkich prac organizacyjnych w dziedzinie medyc. społecznej i zapobiegawczej popieranie działalności władz komunalnych i instytucji społecznych i współpracę z niemi w zakresie opieki higieniczno-lekarskiej i społeczno wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą, oraz gromadzenie i opracowywanie pod względem naukowym materjałów z zakresu opieki nad matką, dzieckiem i młodzieżą.

POWIAT KATOWICKI POD WODĄ. W nocy z 6 na 7 bm. pękł w Bytkowie zbiornik wody, zaopatrujący pow. katowicki i miasto. Woda zalała pola, drogi i gospodarstwa. O sile wody świadczy fakt, że pęd jej przerwał mur 20 mtr. długości i 2 mtr. szerokości, rury zaś rozrzuciła na przestrzeni 100 mtr. Okolica wygląda jak po klęsce żywiołowej. Drugi zbiornik nie może zaopatrywać powiatu i miasta, wobec czego rozpoczęto zaraz prace około naprawy szkody.

POŻAR W WARSZTATACH AMUNICYJNYCH. Z Rudnika nad Sanem donoszą nam: Dnia 2 lutego wybuchł pożar w warsztatach amunicyjnych. Spalił się jeden barak. Tylko dzięki wielkiej ofiarności robotników nie doszło do ogromnej katastrofy, — gdyż w sąsiednim baraku były ogromne zapasy prochu i amunicji a w razie przeniesienia się ognia Rudnik i okoliczne wsie poszłyby w gruzy.

ZWINIĘCIE POCZTY. Z dniem 2 lutego 1926 r. zwinięto czasowo agencję pocztową Wola Łużańska, powiat Gorlice, Województwo Kraków, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Moszczenica koło Gorlic.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR W ZAKŁADACH PUTIŁOWSKICH. — W zakładach Putiłowskich w Leningradzie wybuchł wczoraj grony pożar, którego ofiarą padł magazyn wozów tramwajowych, magazyn lokomotyw i prawie wszystkie warsztaty. Przyczyna pożaru nieznana, straty znaczne.

NAPAD NA KONSULA. Turecki konsul generalny Fahr Eddin Hairi w Hamburgu został przez nieznanych sprawców tak pobity, że musiał być odstawiony do szpitala. Komunikat policyjny przypuszcza, że powodem tego napadu były przeciwieństwa polityczne między obywatelami tureckimi.

WYLEWY W ANGLJI. Nowe wylewy rzek, o których donoszą z różnych stron kraju, spowodowały najwięcej strat w Millband i Nordhampton, gdzie wody zalały niektóre ulice. Również zagrożona jest dolina Tamizy, której wylew oczekiwany jest z godziny na godzinę.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 11 lutego.

LIST UPOMINALNY JAKO ZBRODNIA!

Sąd okręgowy karny w Krakowie pod przewodnictwem sso. Tomaszewskiego zasądził Kazimierza Heldta **za zbrodnię wymuszenia na 3 miesiące więzienia.** Podstawą zasądzenia były 2 listy **upominalne**, które Heldt, jako kierownik oddziału stolarskiego, wystosował do swego pracodawcy Władysława Stobierskiego o wypłatę należnej pensji za pracę. W liście tym **groził Heldt Stobierskiemu nieprzyjemnościami**, doniesieniem do dzienników i do ministerstwa kolei, **w razie niezapłacenia należnej mu należytości za godziny ponad 8 godzin pracy.**

Trybunał był zdania, że pretensja taka nie przysługiwała Heldtowi i że **listy jego były zbrodniczem wymuszeniem.** Wczoraj sąd apelacyjny, karny, pod przew. sso. Krausa **zniósł wyrok apelacyjny i uwolnił oskarżonego od wszelkiej winy i kary. Zdaniem trybunału, robotnik upominający się o zapłatę nie popełnia zbrodni nawet, jeżeli w liście swoim niezręcznie się wyraża.** Chodzi o to tylko, czy pretensja jego nie jest napastliwą. Otóż trybunał ustalił, że oskarżony **na podstawie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy miał prawo dochodzić swej pretensji**, którą zresztą zaskarżył do sądu przemysłowego. Z aktów sądu przemysłowego okazało się w istocie, że Stobierski uznał nawet pretensję robotnika i zawarł z nim ugodę, na 120 zł., z których natychmiast 70 zł. wypłacił. Listy upominalne miały na celu wydobycie reszty kwoty 50 zł. Oskarżał prokurator Wołoszczuk, bronił Dr. Heski.

Ministerstwo oświecenia „pomaga" endeckiemu bankowi

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przed przystąpieniem do porządku dzien nego zainterpelowano ministra oświaty, **jaką sume przeznaczono dla urzędników centrali ministerstwa na remuneracje.** Według pogłosek, kwota ta miała sięgać 8000 złotych, a rozdzielić ją miano po połowie między wiceministra Łopuszańskiego i dyrektora departamentu Dawidowskiego, pomijając innych urzędników. Minister Grabski odpowiedział, że remuneracje wynosiły 6000 zł., z czego tysiąc otrzymał p. Łopuszański, Pollak także tysiąc, zaś resztę rozdzielono pomiędzy kilkunastu urzędników. W drugiej interpelacji zapytano ministra Grabskiego, jakiemi motywami kierowało się ministerstwo **przy kupnie domu we Lwowie, w którym mieści się VI gimnazjum, płacąc za ten budynek 219.000 złotych**, choć znawcy twierdzą, że posesja **ta przedstawia wartość 40.000 złotych.** Dom ten był własnością Ziemskiego Banku Kredytowego, **na którego czele stoi senator Adam**, organizator endecji. Minister odpowiada, że budynek ten oszacowała dyrekcja robót publicznych na 313.00 zł, **zatem ministerstwo zrobiło dobrą transakcje.** Równocześnie, jak twierdzi minister — i tu następuje moment komiczny — **przyszło z pomocą Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu, który się znalazł w trudnej sytuacji.** Wyjaśnienie Grabskiego nie przekonało członków komisji, gdyż według wiarogodnych informacyj, szacunek posesji wykonany przez dyrekcję robót publicznych był wprawdzie bardzo wysoki, lecz sięgał **zaledwie 100.000 zł.**

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 10 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 7'30, sprzedaż 7'32, kupno 7'28.

Związki i zgromadzenia

PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS

Wydział krakowskiej Rady robotniczej ukonstytuował się, wybierając następujące prezydjum: prezes dr. Emil Bobrowski; wiceprezesi dr. Zygmunt Marek, dr. Ryszard Kunicki, Stanisław Karton, Ignacy Ścibor; sekretarz Mieczysław Bobrowski; zastępcy sekretarza Zygmunt Gross, Wiesław Wohnout, Jan Rejman; skarbnik Zygmunt Rendel; zastępcy skarbnika Ludwik Kustowski, Grzegorz Towpasz.

Sekretarjat Rady Robotniczej urzęduje codziennie od 10 do 1 i od 4 do 8 wieczór, w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

NOWOWYBRANE PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie **dzisiaj** w czwartek 11 lutego o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu sekretarjatu przy ulicy Dunajewskiego 5 II p.

Wszyscy towarzysze członkowie prezydjum proszeni są o bezwarunkowe punktualne przybycie.

W SPRAWIE WYBORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO informacyj i wyjaśnień udziela sekretarjat Związku zawodowego urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, codziennie od godz. 6.30 do 9 wieczorem.

PPS uzależnia dalszy udział w koalicji od przyjęcia programu gospodarczego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 lutego.

Jak się Wasz koresponent dowiaduje, ZPPS opracowuje minimalny program gospodarczy. Program ten przedłożony będzie stronnictwom koalicyjnym z terminem dwudniowym do odpowiedzi. Od przychylnego lub ujemnego potraktowania tego programu przez stronnictwa koalicyjne zależy udział PPS w rządzie.

—ooo—

Marszałek Piłsudski szefem sztabu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 lutego.

W kołach dobrze poinformowanych krąży pogłoska, że marszałkowi Piłsudskiemu w najbliższym czasie zostanie zaofiarowane stanowisko szefa sztabu.

Generał Żeligowski nie ustępuje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 lutego.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Rada ministrów zdecydowana jest przychylić się do żądania gen. Żeligowskiego, by wycofać ustawę o organizacji najwyższych władz wojskowych z Sejmu. W związku z tem informują, że gen. Żeligowski pozostanie na stanowisku ministra spraw wojskowych.

—ooo—

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 lutego.

JESZCZE JEDEN MEDAL WOJSKOWY

Sejmowa komisja wojskowa miała dzisiaj obradować nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych pułkownik Petrażycki zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego tej ustawy, ponieważ dzisiaj ustawą tą ma się zajmować Rada ministrów. Wniosek ten komisja przyjęła, poczem przystąpiono do innych punktów porządku dziennego. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o nadaniu medalu pamiątkowego za udział w wojnie o utrwalenie niepodległości państwa. Prawo do tego medalu będą mieli polegli i ranni bez względu na czas służby wojskowej, następnie ci, którzy brali udział przez przynajmniej 3 miesiące w walkach w polu, względnie współdziałali z armją w polu, wreszcie ci, którzy przynajmniej przez 6 miesięcy służyli w wojsku lub dla wojska pracowali (jednem słowem, cała Polska). Prawo nadawania tego medalu przysługuje prezydentowi Rzeczypospolitej, który w zastępstwie może upoważnić ministra spraw wojskowych do nadawania medalu.

PRZECIW NADUŻYCIOM NA KOLEJACH

Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła rezolucję wzywającą ministra kolei do przyspieszenia dochodzeń w sprawie nadużyć w dyrekcji kolejowej radomskiej.

SPRAWY ZDROWOTNE

Sejmowa komisja zdrowia publicznego rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o zakładach leczniczych. Dyskutowano na razie nad ogólną zasadą podziału szpitali na takie, które mają prawa publiczności i na takie, które tych praw nie mają. — Przyjęto poprawkę Senatu do projektu ustawy o przymusowem szczepieniu ospy. Poprawka brzmi: Związki komunalne mogą rozkładać ciężary związane ze szczepieniem ospy na poszczególne gminy miejskie i wiejskie.

JAK SIĘ ODWLEKA OBRADY NAD BUDŻETEM OŚWIATY

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przemawiali pos. Wójtowicz i Utta ze Zjednoczenia niemieckiego, poczem dawał wyjaśnienia minister Stan. Grabski, broniąc ilości kuratorów i kuratorjów, tudzież wizytatorów szkolnych. Wobec tego, że komisja była zwołana celem rozważenia budżetu ministerstwa oświaty, a referent tego budżetu poseł Rymar (endek) milczał jak sfinks i obiecał dać wyjaśnienia dopiero w przyszłym tygodniu, na wniosek posła tow. Smulikowskiego przerwano posiedzenie. (O budżecie oświaty na dzisiaj poseł Rymar wygłosi publiczny odczyt. Widocznie uważa, że ci którzy zapłacą wstęp mają przed członkami komisji pierwszeństwo do usłyszenia od niego cennych informacyj).

TELEGRAMY

REORGANIZACJA ADMINISTRACJI

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Prace nad reorganizacją administracji państwowej postępują szybko naprzód. Komisja której przewodniczy dr. Bobrzyński, ukończy swoje prace za kilka dni i złoży elaborat, zawierający wnioski reorganizacyjne prezesowi Rady ministrów.

DALSZE ROZKŁADANIE SIĘ WYZWOLENIA

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Poseł Adamowicz wystąpił z Wyzwolenia i wstąpił do Stronnictwa Chłopskiego. Klub Wyzwolenia liczy obecnie 25 członków.

PIAST PRZECIW WŁADYSŁAWOWI GRABSKIEMU

Warszawa, 10 lutego (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj obradował zarząd „Piasta" w sprawach następujących: cło wywozowe na pszenicę, projekt ustawy o podatku majątkowym i ustawy o opłatach stemplowych, sprawa delegata Polski na światową konferencję gospodarczą. W tej ostatniej sprawie przyjęto rezolucję, która jest echem zatargu b. ministra Wład. Grabskiego z Piastem, a w szczególności wystąpień Grabskiego przeciw placówkom gospodarczym Piasta w instytucjach bądź całkowicie państwowych bądź też napoły państwowych. Rezolucja wzywa prezydjum do zwrócenia się do rządu z wezwaniem, by w odpowiedniej drodze spowodował wycofanie b. ministra skarbu Grabskiego ze stanowiska delegata Polski na konferencję gospodarczą z powodu tego, iż p. Grabski jako przedstawiciel polityki gospodarczej, która całkowicie zbankrutowała, nie jest zdolny reprezentować państwo na zewnątrz.

O MIEJSCE DLA POLSKI W RADZIE LIGI NARODÓW

Berlin, 10 lutego (PAT). Jak donosi genewski korespondent „Vossische Ztg.", nastąpi prawdopodobnie odroczenie do jesieni sprawy zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi narodów. Londyński korespondent tegoż dziennika podaje, że tamtejsze koła polityczne przeciwne są przyznaniu stałych miejsc innym mocarstwom w Radzie Ligi poza Niemcami, Rosją i Stanami Zjednoczonemi. Wobec trudności wynikających z faktu, że o stałe miejsca ubiegają się także Polska, Hiszpanja i Brazylja, w kołach angielskich rozważany jest projekt odroczenia sprawy wejścia Niemiec aż do jesieni t. j. do czasu ustalenia ostatecznie liczby członków w Radzie Ligi.

POLSKA I NIEMCY PRZED SĄDEM W HADZE

Warszawa, 10 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dalszy ciąg rozprawy w stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce odbył się dziś 10 lutego. W dniu 12 bm. wejdzie pod obrady sprawa Chorzowa.

ZWIĄZEK KAROLA RUMUŃSKIEGO Z FAŁSZERZAMI?

Wiedeń, 10 lutego (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" w depeszy z Bukaresztu twierdzi, jakoby abdykacja następcy tronu Karola pozostawała w pewnym związku z aferą fałszerstwa banknotów. Mianowicie ks. Ludwik Windischgraetz i dyrektor policji Nadossy planowali proklamowanie rumuńskiego następcę tronu Karola królem węgierskim i prowadzili w tym kierunku pertraktacje z politykami rumuńskimi.

WALKI W MAROKKU.

Paryż, 10 lutego. (PAT) Według informacji „Timesa" marszałek Petain i generał Primo de Rivera porozumieli się, że w obecnym okresie, tj. aż do nadejścia cieplejszej pory roku ograniczyć się należy jedynie do intenzywnie prowadzonej propagandy. Z nastaniem wiosny siły zbrojne francusko-hiszpańskie muszą być całkowicie przygotowane do energicznej akcji, zależnie od stanowiska, jakie zajmie Abd el Krim.

Konferencja małej ententy

Temeszwar, 10 lutego (PAT). Dziś o godzinie 9'30 przed południem rozpoczęła się konferencja małej ententy. Miasto urządziło na cześć obecnych dziennikarzy bankiet. O 3 nastąpił dalszy ciąg konferencji. W nocy odjechali ministrowie.

PLANOWANY ZAMACH?

Wiedeń, 10 lutego (PAT). Komunistyczna koresp. „Rosta" donosi z Temeszwaru, że wczoraj wieczorem na tamtejszym dworcu aresztowano dwóch członków organizacji „budzących się Węgier", podejrzanych o zamiar dokonania zamachu na ministrów małej ententy.

NAD CZEM RADZONO

Warszawa, 10 lutego (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" otrzymuje do miarodajnych osobistości z kół małej ententy następujące uwagi na temat konferencji w Temeszwarze: Tegoroczna konferencja małej ententy nie będzie miała nadzwyczajnego znaczenia, nastąpi na niej jedynie ogólna wymiana zdań trzech ministrów zagranicznych o aktualnych sprawach politycznych. — Głównym przedmiotem będzie oczywiście sprawa węgierska, która poruszyła opinję ostatnich tygodni. W kwestji rosyjskiej poinformuje dr. Benesz swoich kolegów o planowanem uznaniu Rosji sowieckiej przez Czechosłowację. Wedle doniesień z Pragi doznała sprawa uznania Rosji sowieckiej zwłoki tak, że obecnie nie jest ona aktualną. Rumuński minister spraw zagranicznych Duca poinformuje swoich kolegów o rokowaniach między Rumunją a Polską w sprawie odnowienia przymierza politycznego i wojskowego. Następnie omówionem będzie stanowisko małej ententy wobec sesji marcowej Ligi narodów, między innemi kwestja przystąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Polityka i miłość" (ceny zniżone).
Piątek: „Bitwa pod Waterloo" (popularne).
Sobota: „Prawo barbarzyńcy".
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska", wiecz.: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Dziewczyna z zapałkami".
Piątek: „Dziewczyna z zapałkami".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Księżniczka dolarów".
Piątek: „Księżniczka dolarów".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Czwartek 11 lutego o godz. 7 wiecz.: Dr. Ringelheim: Pogadanka ekonomiczna (II.).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Prof. uniw. dr. Jan Bystroń: Nazwiska polskie.
Piątek: Edward Dortheimer .Wieczór kompozytorski.
Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a zdrowie (z obrazami świetlnemi i dmonstracjami oczyszczania wody) — odczyt dyskusyjny.

KINOTEATRY

Nowości: „Chryzantemy" z uroczą Wierą Chołodną, 12 aktów.
Promień: „Marynarz wbrew woli" z Haroldem Lloydem, przygody 5 aktów.
Reduta: „Walka o kobietę i brylant" oraz „Małpa wybawcą".
Sztuka: „Złodziej w raju", dramat awanturniczo-erotyczny 8 aktów.
Uciecha: „Lilja na śmietniku" sensacyjny dramat z Polą Negri.
Wanda: „Kurjer z Lyonu" z Zuzanną Blanchetti 9 aktów.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

Napad na redaktora gazety socjalistycznej

Dnia 5 bm. napadł były dyrektor banku Schweitzer tow. Pająka na rynku w Białej i uderzył go z tyłu laską w głowę. Wypadek miał następujący przebieg: Do tow. Pająka przystąpił nieznany mu człowiek i zapytał: „Czy pan jest redaktorem Wyzwolenia społecznego?“ Tow. Pająk odpowiedział: „Tak jest, czego pan sobie życzy?“ „Chciałbym pomówić z panem“. Tow. Pająk zatrzymał się, a wtedy Schweitzer ze słowami „Skąd ma pan o mnie informacje“ uderzył tow. Pająka laską w głowę tak, że ten zalał się krwią. W tej samej chwili napastnik rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty przez policjanta i spisano z nim protokół w komisarjacie. Powodem do brutalnej napaści była notatka „Wyzwolenia społecznego“ p. t. „Drugi wielki patrjota“; w notatce tej opisana była karjera p. Schweitzera.

Sprawy partyjne

—o—

ORGANIZACJA SOCJALISTYCZNYCH RADNYCH GMINNYCH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

W niedzielę 7 bm. odbyła się w Domu robotniczym w Bielsku konferencja radców gminnych Śląska cieszyńskiego. W konferencji brali udział radni z PPS i z niemieckiej partji socjalistycznej. Jednomyślnie uchwalono stworzyć wspólną organizację socjalistycznych radnych gminnych Śląska cieszyńskiego. Jak wiadomo, Śląsk cieszyński ma dotychczas własną ordynację wyborczą do gmin.

—ooo—

Z CENTR. WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS

Wybrany na XX Kongresie CKW PPS zatwierdził następujący skład Centralnego Wydziału Kobiecego: tow. poseł dr. E. Bobrowski, J. Budzińska-Tylicka, M. Chmieleńska, sen. D. Kłuszyńska, Cz. Kossobudzki, J. Markowska, pos. Z. Praussowa, J. Ringmanowa, O. Sacharówna, M. Smulikowska, dr. S. Trawiecka, M. Wernicowa, Wł. Weychert-Szymanowska, S. Woszczyńska i. Zielińska. Prezydjum Centr. Wydz. Kobiecego stanowią: przewodnicząca posel Z. Praussowa, wiceprzewodnicząca senatorka D. Kłuszyńska, sekretarka J. Ringmanowa. Centralny Wydział Kobiecy zbiera się każdorazowo w przeddzień posiedzenia Rady Naczelnej. Egzekutywa Centralnego Wydziału Kobiecego (prezydjum oraz członkinie zamieszkałe w Warszawie) zbiera się dwa razy w miesiącu. Organami Centralnego Wydziału Kobiecego są: „Głos Kobiet“, który od 1 kwietnia będzie wychodził jako miesięcznik i „Biuletyn“ (miesięcznik). Redaktorką odpowiedzialną „Głosu Kobiet“ jest sen. D. Kłuszyńsku, „Biuletynu“ — tow. J. Ringmanowa. Sekretarjat Centralnego Wydziału Kobiecego czynny jest w Warszawie, Warecka 7, I p., telefon 230-44. W sprawie objazdów, wieców, zebrań itp. należy się skierowywać bezpośrednio li tylko do sekretarjatu. Poszczególne członkinie Centr. Wydziału Kobiecego nie udzielają w tych sprawach informacyj. W najbliższych trzech miesiącach objazdów z ramienia Centr. Wydziału Kobiecego dokonywać będą: tow. pos. Z. Praussowa, sen. D. Kłuszyńska, J. Markowska, S. Woszczyńska dr. J. Budzińska-Tylicka, Sochacka, M. Chmieleńska.

Wspomnienie pośmiertne

—o—

ZMARŁ PAWEŁ DE GERA. Współpracownik nowojorskiego „Nowego Świata“ Paweł de Bera zmarł śmiercią tragiczną dnia 18 stycznia w swem mieszkaniu. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia ulatniającym się gazem świetlnym. Wezwana na miejsce komisja policyjna stwierdziła, iż zmarły padł ofiarą nieostrożności. Paweł de Gera przywędrował do Ameryki przed dwudziestu laty, z ziemi płockiej. Przez krótki czas przebywał we Francji, gdzie czynny był jako dziennikarz. W Ameryce pracował jako redaktor w Dzienniku Ludowym, w Biczu Bożym, Wielkopolaninie, Górniku, Głosie Narodu Telegramie Codziennym a ostatnio w Nowym Świecie. Był wysoce uświadomionym socjalistą i człowiekiem nieskazitelnego charakteru. W zmarłym ceniono jednego z wytrwałych i wypróbowanych żołnierzy postępu na obczyźnie.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 4204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289. Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.